

Sygn. akt I ACa 511/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz (spr.)

Sędziowie: SA Marta Szerel

SO (del.) Bernard Chazan

Protokolant: Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa A. M.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 stycznia 2016 r. sygn. akt I C 391/15

I. prostuje zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie czwartym po słowach: „Skarbu Państwa” dodaje słowa: „- Sądu Okręgowego w Warszawie”;

II. zmienia zaskarżony wyrok:

a. w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę kwoty 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty;

b. w punkcie trzecim częściowo w ten sposób, że zasądzone w nim koszty procesu obniża do kwoty 2.500 zł (dwa tysiące pięćset złotych);

c. w punkcie czwartym częściowo w ten sposób, że kwotę należną do pobrania od pozwanego obniża do kwoty 3.250 zł (trzy tysiące dwieście pięćdziesiąt złotych);

III. oddala apelację w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od A. M. na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 3.850 zł (trzy tysiące osiemset pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Bernard Chazan Dorota Markiewicz Marta Szerel

Sygn. akt I ACa 511/16

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 17 kwietnia 2015 r. A. M. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku śmierci najbliższego członka rodziny kwoty 165.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 marca 2014 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 50.000 zł tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 3 marca 2014 r. do dnia zapłaty. Powódka domagała się również zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 7.200 oraz kwoty w wysokości 17 zł tytułem zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa udzielonego w sprawie.

(...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów procesu według norm. Pozwany uznał swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia drogowego z dnia 27 sierpnia 2013 r. i wskazał, że wywiązał się z obowiązku wypłaty świadczeń z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, wypłacając na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 35.000 zł, co wyczerpuje roszczenia powódki.

Wyrokiem z dnia 15 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie pierwszym zasądził od pozwanego rzecz powódki kwotę 165.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 3 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty, w punkcie drugim w pozostałym zakresie powództwo oddalił. W punkcie trzecim zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.897,18 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w punkcie czwartym nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 8.277,50 zł tytułem nieuiszczonej części wpisu sądowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 27 sierpnia 2013 r. w miejscowości Ł. województwo (...) kierowca autobusu na trasie S.-K., w którym podróżowała A. M. wraz z 10-letnim synem K., spowodował wypadek. Kierowca autobusu jadąc z nadmierną prędkością ok. 60 km/h, przekraczając dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym, nie zachował należytej ostrożności i bezpiecznej odległości od poprzedzającego go pojazdu jadącego w kierunku K.. Kiedy pojazd rozpoczął hamowanie, kierowca autobusu, chcąc uniknąć najechania na tył pojazdu, nie upewniwszy się czy pas jezdni z naprzeciwka jest wolny, wykonał nagły manewr skrętu w lewo, wjechał na przeciwny pas jezdni, gdzie zderzył się czołowo-bocznie z jadącym z naprzeciwka samochodem ciężarowym marki M. z przyczepą. Na skutek przedmiotowego zdarzenia pasażer autobusu (...) – letni K. M. doznał obrażeń narządów wewnętrznych, które skutkowały jego zgonem. Kierowca autobusu został uznany za winnego spowodowania wypadku wyrokiem z dnia 14 listopada 2014 r. wydanym przez Sąd Okręgowy w Krośnie.

Sprawca wypadku w dniu 27 sierpnia 2013 r. korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S. A. z siedzibą w W..

K. M. urodził się (...) w B. jako najmłodsze dziecko A. M.. Matka wychowywała go samotnie. Po urodzeniu K. powódka znajdowała się z mężem w separacji. Chłopiec urodził się z wrodzoną wadą serca. Gdy miał 3 tygodnie, przeprowadzono u niego zabieg. K. rozwijał się prawidłowo i był bardzo wesołym dzieckiem. Do wypadku doszło, gdy A. M. jechała ze swoim synem K. na badania kontrolne do szpitala w K.. Kobieta z wypadku pamięta jedynie, że widziała swoje dziecko wbite w ścianę busa. Matka trafiła do szpitala. Wskutek wypadku A. M. doznała złamania trzonu żuchwy po stronie lewej z przemieszczeniem odłamów, złamania prawej gałęzi żuchwy bez przemieszczenia, złamania kości nosa bez przemieszczenia, złamania przednio-bocznego ściany prawej zatoki szczękowej, licznych powierzchownych ran twarzy, a także złamania dalszego odcinka prawej kości łokciowej, które to obrażenia naruszyły czynności uszkodzonych narządów ciała na czas powyżej 7 dni. Na wieść o śmierci syna powódka musiała przyjąć środki uspokajające oraz przeciwbólowe. Jego śmierć była dla niej szokiem i przez długi czas po jego śmierci powódka odczuwała na każdym kroku jego brak. Towarzyszyła jej myśl, że jej 10-letni syn gdzieś tylko poszedł na chwilę. Po wypadku miała traumę. Stan jej zdrowia znacznie się w związku z tym pogorszył. Z silnej, zdrowej kobiety stała się kobietą słabą psychicznie. Nigdy wcześniej nie chorowała. Obecnie stale leczy się u lekarza, wizyty ma co 3 miesiące. Ponadto korzysta z usług psychologa oraz podjęła się leczenia u psychiatry. Jest niepijącą alkoholiczką od 5 lat. Kobieta wraz z śmiercią najmłodszego syna utraciła rentę socjalną, alimenty oraz świadczenie rodzinne. Ze względu na konieczność stałej opieki nad chłopcem podejmowała się jedynie prac tymczasowych takich jak praca na roli.

Aktualnie pracuje w wymiarze pełnego etatu na stanowisku sprzedawczyni, gdzie zarabia 1.390 zł. Po śmierci K. powódka otrzymywała przez okres 6 miesięcy rentę z tytułu traumy powypadkowej w wysokości 860 zł.

Sąd I instancji nadto ustalił, że powódka pismem z dnia 6 lutego 2014 r. zgłosiła pozwanemu roszczenia o zapłatę kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za ból i cierpienie po tragicznej śmierci syna oraz o zapłatę kwoty 100.000 zł tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej.

W odpowiedzi, decyzją z dnia 3 marca 2014 r. ubezpieczyciel przyznał powódce kwotę 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia i odmówił wypłaty jakichkolwiek świadczeń z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, podnosząc, iż powódka ma jeszcze dwoje dzieci, na których ciąży obowiązek zapewnienia opieki rodzicom.

Sąd I instancji jako podstawę roszczeń z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wskazał przepis art. 822 § 1, 2 i 4 k.c., uznając, że odpowiedzialność sprawcy wypadku komunikacyjnego, który wydarzył się w dniu 27 sierpnia 2013 r. nie budziła wątpliwości.

Wskazując na treść art. 446 § 4 k.c., Sąd Okręgowy powołał możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zazaczył, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest tylko pewnym surogatem, gdyż nie da się inaczej tej krzywdy naprawić. Zależy to w pewnej mierze od wrażliwości osób poszkodowanych, ale generalnie w każdym przypadku trzeba uznać, że śmierć osoby bliskiej jest dla nich bolesnym ciosem przeżywanym nie tylko w momencie powzięcia o niej wiadomości.

W tym kontekście Sąd meriti zważył, że powódka niewątpliwie mocno przeżyła śmierć swojego najmłodszego syna. Pomimo, że dziecko chorowało, było bardzo energiczne i wesołe, wносиło w życie matki radość. Nagła, niespodziewana śmierć zburzyła spokój i szczęście rodziny. Wiadomość o śmierci syna spowodowała u powódki konieczność przyjmowania leków uspokajających. Sąd Okręgowy zauważył, że kobiecie stale towarzyszy przeświadczenie, iż jej 10-letni synek zniknął gdzieś tylko na chwilę. Taki stan wskazuje na to, że kobieta nie pogodziła się z jego odejściem i na każdym kroku odczuwany brak obecności dziecka potęguje w niej uczucie smutku i rozpacz. Śmierć dziecka spowodowała u niej traumę. Powódka tak przeżywa śmierć najmłodszego dziecka, że obecnie korzysta z pomocy psychiatry oraz psychologa. Odczuwane przez powódkę cierpienie psychiczne było bardzo dotkliwe i intensywne, gdyż łączyły ją z dzieckiem uczucia głębokie i trwałe. Poczucie krzywdy powódki było tym silniejsze, iż śmierć poniosła osoba 10-letnia, która w normalnym biegu rzeczy byłaby obecna w jej życiu jeszcze długie lata.

W ocenie Sądu I instancji nie budziło wątpliwości, że krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek winien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Ustalenie jej wysokości powinno być więc dokonane w ramach rozsądnych granic, przy uwzględnieniu, iż wysokość zadośćuczynienia musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość.

Biorąc pod uwagę powyższe przesłanki mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia przewidzianego w art. 446 § 4 k.c., przy uwzględnieniu wszystkich istotnych w sprawie okoliczności mających wpływ na rozmiar cierpienia i sytuację powódki po syna, Sąd Okręgowy uznał, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia łącznie z już wypłaconym świadczeniem przez ubezpieczyciela w wysokości 35.000 zł powódka stanowi 200.000 zł.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek ustawowych oparto o treść art. 481 § 1 i 2 k.c. Dzień 3 marca 2014 r. jest datą zgłoszenia roszczenia ubezpieczycielowi. Właśnie od tej daty Sąd Okręgowy liczył 30-dniowy termin. Sąd przyjął, iż od dnia 3 kwietnia 2014 r. pozwanego można było uznać za pozostającego w zwłoce, co uzasadnia zasądzenie odsetek od tej daty.

Dokonując oceny zasadności przyznania odszkodowania w oparciu o art. 446 § 3 k.c., Sąd I instancji zwrócił uwagę, że nie sposób nie uznać, za trafne, iż znaczne pogorszenie sytuacji życiowej należy odczytywać także w aspekcie uwzględniającym przesłanki pozaekonomiczne określające tę sytuację. Do tych ostatnich niewątpliwie zaliczyć należy utratę oczekiwania przez osobę poszkodowaną na pomoc i wsparcie członka rodziny, których mogła ona zasadnie

spodziewać się w chwilach wymagających takich zachowań. Ponadto Sąd wskazał, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej może przejawiać się w utracie wsparcia i pomocy w różnych sytuacjach życiowych, a zwłaszcza w utracie szansy na pomoc w przyszłości, gdy byłaby szczególnie pożądana z uwagi na wiek zmarłego.

W ocenie Sądu meriti nie ulega wątpliwości, iż powódka w przyszłości mogłaby liczyć na wsparcie i pomoc syna. Jednakże przesłanką konieczną do zastosowania art. 446 § 3 k.c. jest stwierdzenie, że pogorszenie dotyczy materialnych warunków, a nie polega wyłącznie na cierpieniach moralnych będących następstwem śmierci poszkodowanego. Przy dokonywaniu oceny zasadności roszczenia Sąd Okręgowy miał na uwadze, że pogorszenie sytuacji życiowej w rozumieniu tego artykułu to zmiana w zakresie dotyczącym zwłaszcza uzyskiwanych bądź w perspektywie możliwych do uzyskania starań ze strony zmarłego o własną osobę, opieki, pomocy osobistej itp. Z uwagi na ich przedmiot – pogorszenie sytuacji życiowej – są to uszczerbki trudne do ścisłego określenia i wykazania. Nie może to jednak zupełnie zwalniać od obowiązku udowodnienia, iż szkoda tego rodzaju miała miejsce i określony wymiar. Nie chodzi tu rzecz jasna o drobiazgowy wyliczenie, lecz wskazanie adekwatnej formuły, która umożliwi choćby przybliżone oznaczenie kwoty pieniężnej w danym wypadku „stosownej”. Nie jest to zatem pełna kompensata całej szkody majątkowej spowodowanej tą śmiercią i z pewnością nie obejmuje tych uszczerbków, które podlegają naprawieniu na podstawie art. 446 § 1 i 2 k.c.

Mając powyższe na uwadze, Sąd I instancji uznał powyższe roszczenie za nieudowodnione, wskazując, że w przedmiotowej sprawie osobą zmarłą jest 10-letni chłopiec, który od chwili narodzin do chwili śmierci wymagał stałej opieki ze strony powódki z uwagi na swój stan zdrowia. Kobieta z uwagi na konieczność sprawowania stałej opieki nad chorym dzieckiem nie podejmowała się stałego zatrudnienia a jedynie prac tymczasowych. Powódka za życia K. M. otrzymywała rentę socjalną, świadczenia rodzinne oraz alimenty. Z kolei po jego śmierci przez okres 6 miesięcy otrzymywała rentę z tytułu traumy wypadkowej w wysokości 860 zł. Sąd I instancji zważył, iż aktualnie powódka podjęła się stałej pracy na stanowisku sprzedawczyni, gdzie osiąga zarobki w wysokości 1.390 zł. Powódka poza wskazaniem tego, że z tytułu choroby syna otrzymywała szereg świadczeń socjalnych, nie wykazała, że na skutek jego śmierci i poniosła szkodę majątkową. Powódka wskazywała na powstanie szkody niematerialnej, podkreślając ogrom doznanej na skutek śmierci syna krzywdy niematerialnej, która przejawia się w konieczności zapewnienia jej opieki ze strony specjalistów z zakresu psychologii oraz psychiatrii. Jednakże okoliczności te są uwzględniane przy dokonywaniu oceny zasadności przyznania zadośćuczynienia a nie odszkodowania. Wobec powyższego Sąd Okręgowy oddalił powództwo w tym zakresie.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu Sąd oparł na podstawie art. 100 k.p.c. Powództwo w niniejszej sprawie zostało uwzględnione w połowie, stąd też zasadnym było zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 3.897,18 zł tytułem zwrotu kosztów procesu .

Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 8.277,50 zł tytułem nieuiszczonej części wpisu sądowego.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części tj. w zakresie punktu I ponad kwotę 85.000 zł i w zakresie punktu III i IV, zarzucając naruszenie:

1. art. 446 § 4 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że zasądzona kwota 165.000 zł z tytułu zadośćuczynienia jest świadczeniem odpowiednim i rekompensuje szkodę doznaną przez powódkę w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 27 sierpnia 2013 r., w którym poszkodowanym był syn powódki,
2. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów prowadzącą do błędnego ustalenia stanu faktycznego nie znajdującego oparcia w zebranych materiale dowodowym i zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie nadmiernej.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w części ponad kwotę 85.000 zł i orzeczenie o kosztach procesu stosownie do oddalonego powództwa, zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej oraz zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego wedle norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie jedynie w części.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne. Sąd Okręgowy przeprowadził ocenę dowodów w sposób prawidłowy z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy. Uzasadził, którym dowodom dał wiarę, przestrzegając przy tym zasad logicznego rozumowania, a z zebranego materiału dowodowego wyciągnął uzasadnione wnioski. Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów nie nosi znamion dowolności i jest zgodna z zasadami doświadczenia życiowego.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut podniesiony w apelacji, a dotyczący obrazy art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia. Podkreślenia wymaga, że Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają przepisy prawa procesowego, reguły logicznego wnioskowania, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego oraz zasad doświadczenia życiowego. Ocenę dowodów można skutecznie podważyć w apelacji tylko wówczas, gdyby w świetle dyrektyw płynących z art. 233 § 1 k.p.c. była ona rażąco wadliwa, albo oczywiście błędna. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze dowodów i ich odmiennej ocenie. Skarżący nie wykazał naruszenia wynikających z powyższego przepisu reguł oceny dowodów przez Sąd Okręgowy i wadliwości poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych, ogólnikowo wskazując jedynie na błąd Sądu w tym zakresie, nie podając nawet, na czym ten błąd miałby polegać. Wobec niewskazania przez skarżącego, jakie konkretnie zasady naruszył Sąd Okręgowy, podniesiony zarzut nie mógł okazać się skuteczny jako stanowiący jedynie polemikę z prawidłowo poczynionymi ustaleniami Sądu I instancji. Formułując ten zarzut, skarżący ograniczył się do zaprezentowania własnych przekonań na temat wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia.

Należy ponadto podkreślić, że tak sformułowany zarzut apelacyjny skierowany jest w rzeczywistości przeciwko procesowi subsumcji i nie dotyczy błędu w ustaleniach faktycznych, ani oceny dowodów. Nie ulega wątpliwości, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia nie jest elementem stanu faktycznego, a wynikiem oceny Sądu w konkretnych okolicznościach danej sprawy. Takimi elementami są zaś okoliczności, od których zależy ta wysokość. Skarżący nie kwestionował w apelacji ustaleń faktycznych w zakresie rozmiaru doznanego przez powódkę krzywdy, czy wpływu śmierci syna na jej dalsze życie, nie powołał jakichkolwiek twierdzeń podważających te ustalenia. Tym samym nie budzi wątpliwości, że przytoczony powyżej zarzut tych ustaleń nie dotyczy, a ma na celu jedynie podważenie wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia w oparciu o kryteria wynikające z prawa materialnego.

Przechodząc do oceny zarzutu naruszenia prawa materialnego tj. art. 446 § 4 k.c., należało uznać go za uzasadniony. W tym miejscu trzeba podkreślić, że skuteczne kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia możliwe jest jedynie wówczas, gdy nastąpiło oczywiste naruszenie ogólnych kryteriów jej ustalania. Zarzut zawyżenia kwoty zadośćuczynienia nie może zatem wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Stąd korygowanie przez Sąd II instancji zasądzzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że zasądzone przez Sąd Okręgowy na rzecz powódki świadczenie w kwocie 165.000 zł, z uwzględnieniem kwoty bezspornej (35.000 zł)

uiszczonej już przez pozwanego przed wszczęciem postępowania ma charakter rażąco wygórowany i nie znajduje uzasadnienia w realiach sprawy.

Trafnie Sąd Okręgowy wskazał, że zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne, które nie mogą być bezpośrednio przeliczone na pieniądze. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono „odpowiednie”, co jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych. Jak podkreśla się w orzecznictwie, już samo użyte w art. 446 § 4 k.c. wyrażenie "odpowiednia suma" wskazuje na niemożność ścisłego ustalenia wysokości zadośćuczynienia, ze względu na istotę krzywdy. Dlatego przy ustaleniu zadośćuczynienia nie stosuje się automatyzmu, a każda krzywda oceniana jest przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Zaznaczyć przy tym trzeba, że wysokość zadośćuczynienia nie powinna mieć charakteru symbolicznego, lecz stanowić ma odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto jej doznał. Przy określeniu wysokości tego świadczenia należy mieć na względzie okoliczności konkretnej sprawy, w tym indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 22 listopada 2012 r., sygn. akt I ACa 558/12, LEX numer 1240010). Zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie jest uzależniona od statusu materialnego pokrzywdzonego. Wysokość zadośćuczynienia może odnosić się do stopy życiowej społeczeństwa i pośrednio rzutować na jego umiarkowany wymiar, bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego z tym jednak zastrzeżeniem, że przesłanka stopy życiowej społeczeństwa ma charakter uzupełniający i z założenia ograniczać ma wielkość zadośćuczynienia w taki sposób, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2010 r., sygn. akt III CKS 279/10, LEX numer 898254).

Na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c. mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego, jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości i odnalezienia się w niej.

Należy podkreślić, że śmierć osoby najbliższej, szczególnie dziecka jest dla matki zdarzeniem traumatycznym i faktycznie nie jest go w stanie zrównoważyć jakakolwiek korzyść o charakterze majątkowym. Analizując okoliczności niniejszej sprawy, trzeba pamiętać, że wypadek, w którym zginął syn powódki, miał charakter nagły i niespodziewany. Był on skutkiem zdarzenia drogowego, co nie pozwalało w żaden sposób na przygotowanie do nowej sytuacji, czy też oswojenie się z nią, jak np. w przypadku długotrwałej choroby. Śmierć K. M. stanowiła dla jego matki niezwykle silny wstrząs. Co istotne wpłynęła ona na jej dalsze funkcjonowanie. Funkcjonowanie powódki bezpośrednio po wypadku nie było normalne. W dacie zdarzenia syn powódki miał dopiero 10 lat. Już tylko ta okoliczność wpłynęła na szczególne doznanie krzywdy i zakres cierpień, jakich w związku z tym doświadczyła matka. W inny sposób bowiem, mimo oczywistego w takiej sytuacji cierpienia, odbierana jest śmierć osoby dorosłej, a w inny sposób dziecka, które nie zdążyło jeszcze wejść w życie i pozostawało nadal w silnych więzach z rodzicem, od którego zresztą było zależne. To właśnie w okresie przed uzyskaniem samodzielności w najsilniejszy sposób uwidaczniają się więzi pomiędzy rodzicami a dziećmi. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika nadto, że rodzina funkcjonowała prawidłowo. Zmarły był pogodnym, radosnym dzieckiem, żyłym z matką, dla której był powodem radości i dumy. W wyniku przedwczesnej śmierci syna powódka niewątpliwie została pozbawiona wszystkich tych radości, które związane są z wchodzeniem dziecka w dorosłość, nauki, zdobywania wykształcenia, zawodu, czy w dalszej kolejności założenia rodziny. Utraciła ona przy tym oparcie, które wiązała z najmłodszym synem. Oceniając rozmiar krzywdy powódki, Sąd I instancji prawidłowo wziął pod uwagę, że wychowywała ona syna samotnie, co z całą pewnością miało wpływ na zażyłość wzajemnych relacji, dodatkowo ją zwiększając. Niemniej jednak z zeznań powódki wynika, że w zasadzie wróciła

ona już do normalnego funkcjonowania po śmierci syna. Wprawdzie okres następujący bezpośrednio po śmierci dziecka był dla niej niezwykle trudny, wymagała wówczas pomocy psychiatrycznej, w tym terapii farmakologicznej, nie dopuszczała również do siebie śmierci syna, towarzyszyło jej bowiem przeświadczenie nierealności tego zdarzenia, jednak ten trudny okres w życiu powódki właściwie już się zakończył, czego - zdaje się - Sąd Okręgowy nie zauważył. Z zeznań powódki wynika wprost, że po wypadku bardzo brakowało jej syna, myślała wówczas że „poszedł gdzieś jedynie na chwilę”. O okolicznościach tych mówiła ona w czasie przeszłym, tym samym błędnie Sąd Okręgowy, oceniając rozmiar doznanej krzywdy i wysokość należnego zadośćuczynienia, uznał, że trwają one nadal.

Nadto ustalając, że po śmierci syna podjęła leczenie psychiatryczne, Sąd nie dostrzegł, że w Przychodni (...)powódka leczyła się znacznie wcześniej – od dnia 16 czerwca 2009 r. (k 167). Było to leczenie w (...). Zatem śmierć syna spowodowała być może rozszerzenie zakresu terapii, której poddawała się powódka, jednak jej problemy natury psychicznej związane z nałogiem alkoholowym rozpoczęły się wcześniej.

Powódka podjęła pracę zarobkową, której uprzednio nie wykonywała, utrzymując się ze świadczeń na syna. Wróciła do normalnego życia, choć korzysta jeszcze z pomocy psychiatry i psychologa, ale jedynie w ramach terapii wspomagającej. Ma to nadal także związek z chorobą alkoholową, na którą cierpi powódka. Jak sama wskazała, składając zeznania, choroba ta miała wpływ na przeżywanie traumy po śmierci dziecka. Niewątpliwie było to dla powódki trudniejsze właśnie w obliczu tej choroby, bowiem walka z samym sobą, jaką powódka musiała toczyć, była bardziej żmudna i uciążliwa wobec emocji towarzyszących utracie dziecka. Tej okoliczności również nie wziął pod uwagę Sąd Okręgowy, decydując o wysokości zasądzonego świadczenia, a wszak pozwany nie ponosi odpowiedzialności za skutki choroby alkoholowej powódki oraz związane z tym zwiększenie negatywnych przeżyć, jakich doświadczyła po śmierci syna. Z kolei okoliczność, że powódka ma jeszcze dwóch dorosłych synów, nie umniejsza straty, jakiej doznała wskutek śmierci najmłodszego dziecka, jednak poczucie osamotnienia będące jej udziałem nie było w związku z tym aż tak silne. Jak wyjaśniła, rodzina i przyjaciele pomogli jej w przeżywaniu straty i żałoby po stracie syna.

Reasumując: w świetle powyższych rozważań przyznane powódce zadośćuczynienie należało ocenić jako rażąco wygórowane. Odpowiednią kwotą w ocenie Sądu Apelacyjnego jest 115.000 zł, co po uwzględnieniu wysokości świadczenia uiszczonego przez pozwanego przed wszczęciem procesu daje kwotę 150.000 zł. Kwota ta jest adekwatna do krzywdy, jakiej doznała powódka. A. M. nie wykazała, by śmierć dziecka wywołała inne jeszcze konsekwencje i przeżycia niż ustalone przez Sąd Okręgowy, które w takim nasileniu trwałyby nadal. Oczywiście poczucie żalu, świadomość straty i wspomnienie tego zdarzenia prawdopodobnie pozostaną w pamięci powódki już na zawsze, co jednak nie świadczy o szczególnym poczuciu krzywdy uzasadniającym przyznanie zadośćuczynienia w wyższej wysokości.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniżył zasądzoną na rzecz powódki kwotę tytułem zadośćuczynienia do 115.000 zł, oddalając powództwo o zapłatę 50.000 zł z odsetkami. W pozostałym zakresie apelację oddalił, uznając ją za bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

Z uwagi na zmianę zaskarżonego wyroku konieczne stało się ponowne rozliczenie kosztów procesu zawarte w pkt III zaskarżonego orzeczenia. Ostatecznie żądanie powódki zostało uwzględnione w 50%. W tym miejscu zauważyć trzeba, że na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego było to ok. 77 %, więc stwierdzenie Sądu Okręgowego o połowicznej wygranej powódki było wówczas chybione, co nie miało wpływu na obliczenia matematyczne.

Tym samym należało zmniejszyć zasądzoną na jej rzecz od pozwanego tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę do 2.500 zł.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Apelacyjny zmienił punkt IV zaskarżonego wyroku i obniżył wysokość kosztów sądowych, które ma obowiązek uiścić pozwany na rzecz Skarbu Państwa - z kwoty 8.277,50 zł do kwoty 3.250 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. i § 2 pkt 6 w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015. 1804). Pozwany wygrał postępowanie odwoławcze w 62,5%. Na koszty powódki w postępowaniu odwoławczym składa się wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym (5.400 zł), zaś na koszty pozwanego opłata sądowa od apelacji w wysokości 4.000 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika (5.400 zł). Łącznie koszty postępowania apelacyjnego to kwota 14.800 zł. Po stosunkowym rozdzieleniu powódka powinna uiścić na rzecz pozwanego kwotę 3.850 zł.

Sprostowania oczywistej niedokładności zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny dokonał w trybie art. 350 § 1 i 3 k.p.c.

Marta Szerel Dorota Markiewicz Bernard Chazan